**LUBIĘ WZBUDZAĆ EMOCJE**

**rozmowa ze słowacką wokalistka Karin Ann nowej piosence i kontrowersyjnym teledysku, autorstwa włoskiego reżysera - Simone Bozelli.**

**Twoja nowa piosenka „we’re friends, right?” oraz klip wyreżyserowany przez Simone Bozelli są bardzo odważne. Śpiewasz o toksycznych związkach, a w teledysku pokazujesz związek nieheteronormatywny. Myślisz, że polskie telewizje muzyczne będą emitować ten utwór na antenie? Zwłaszcza mając w pamięci twój występ z flagą LGBT+?**

Szczerze, to trudno mi powiedzieć, ale nie będę zdziwiona, jeśli teledysk nie spotka się z przychylnością stacji telewizyjnych. Myślę, że dla większości ludzi oczywista jest sytuacja w Polsce i stanowisko rządu w sprawie LGBT+.

**Opowiedz o spotkaniu z Simone Bozellim, świetnym włoskim producentem i reżyserem, który znany jest ze współpracy z Måneskin. Skąd pomysł na połączenie sił? Scenariusz klipu to pomysł Simone czy Wasza wspólna wizja?**

Spotkanie z Simone to wspaniałe doświadczenie. Bardzo podobają mi klipy Måneskin i wymarzyłam sobie współpracę z nim. Bardzo się stresowałam, kiedy zwróciliśmy się do niego z zapytaniem o współpracę. Zgodził się właściwie od razu. Kiedy się spotkaliśmy, od razu między nami „kliknęło”, rozumieliśmy się bez słów. Fantastyczne jest to, że Simone od początku szanował moje pomysły i ufał mojej wizji. Wymyśliłam całą historię, a on ubrał ją w idealny obraz, dodając do niego swoje elementy.

**Wraz z nową piosenką zmieniłaś mocno swój styl. Kolorowe, oversizowe marynarki, czy bluzy zamieniłaś na krótkie spódniczki oraz skórzane spodnie, dopełniając całość oryginalną biżuterią. Czy nowy look to też zapowiedź zmian w muzyce?**

Zawsze lubiłam nosić dużo biżuterii i ciągle lubię zbyt duże ubrania i kolorowe ubrania. Zmiana, o której mówisz wynika z tego, że poczułam się bardziej komfortowo ze sobą, moim ciałem, moją seksualnością. Nie czuję już potrzeby chowania się za dużymi ubrania. W mojej garderobie obok obszernych marynarek i kurtek pojawiły się obcisłe, odważniejsze rzeczy, ponieważ czuję, że już mogę sobie na nie pozwolić. Nie powiedziałbym, że jestem teraz nową Karin, myślę, że chyba wracam do moich korzeni, do tego, co kochałam widzieć u innych ludzi, kiedy byłam małą dziewczynką. Później poddałam się presji społecznej otaczającym standardom, które na długi czas wpłynęły na maja samoocenę i relacje z moim ciałem, modą itp. Co do muzyki myślę, że zawsze będzie się zmieniać i ewoluować, ponieważ ja się zmieniam. Dorastam, patrzę na świat z innej perspektywy, więcej dostrzegam wkoło mnie.

**Kiedy znów zobaczymy Cię na scenie?**

8 grudnia grałam koncert w Pradze na rzecz Amnesty Interantional. Kolejne koncerty to już na pewno przyszły rok.

**A kiedy będzie premiera twojej drugiej EPki?**

Już niebawem. I nieskromnie powiem, że sama nie mogę się już doczekać. ;)